

Sygnatura akt VI Ka 1048/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **9 marca 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Justyny Stasińskiej - Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

po rozpoznaniu w dniach 23 stycznia 2018 r. i 9 marca 2018 r.

sprawy **P. Z. (1)** ur. (...) w T.

syna J. i G.

oskarżonego z art. 158§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 11 września 2017 r. sygnatura akt VI K 5/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1048/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach z dnia 11 września 2017 roku, sygn. akt VI K 5/17 oskarżony P. Z. (1) został uznany za winnego przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk . Sąd orzekł za nie karę 3 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 2). Na poczet tejże kary Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności (punkt 3). Zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów procesu, którymi obciążył Skarb Państwa (punkt 5).

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości.

Zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych, obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 424 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 172 kpk oraz 366 kpk oraz art. 167 § 1 kpk w zw z art. 170 § 1 i 2 kpk. Domagał się zmiany wyroku i uniewinnienia oskarżonego, względnie uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, które miałyby wpływ na treść wyroku. Zaakceptować należy także

poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne a także przyjętą przez Sąd kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniesie się do zarzutów o charakterze proceduralnym. Apelujący twierdzi, że Sąd naruszył przepisy „art. 167 § 1 kpk w zw. z art. 170 § 1 i 2 kpk”. Owo naruszenie miało polegać na oddaleniu wniosków dowodowych a także zaniechanie przesłuchania E. S.. Co do art. 167 kpk to trudno w nim znaleźć paragrafy. Trzeba jednak stwierdzić, że oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie Z. N. (nie było wniosków dowodowych w liczbie mnogiej) było jak najbardziej prawidłowe (postanowienie karta 146), gdyż informacje oskarżonego jednoznacznie wskazywały na nieprzydatność takiego dowodu dla stwierdzenia okoliczności, którą obrońca oskarżonego chciał dowieść. Co do przesłuchania E. S. na etapie postępowania sądowego to należy stwierdzić, że przesłuchanie takie nie było możliwe, gdyż Sąd I instancji nie dysponował aktualnym adresem świadka (świadek co najmniej dwukrotnie zmienił miejsce zamieszkania). Co się tyczy naruszenia art. 172 kpk to należy stwierdzić, że konfrontacja jest czynnością fakultatywną. Ma ona sens tylko w niektórych wypadkach, tj. wówczas, nie organu prowadzącego postępowanie jest możliwość wyjaśnienia sprzeczności. Prowadzenie konfrontacji w każdym wypadku, gdy relacje procesowe świadków czy oskarżonych są rozbieżne, mija się z celem i prowadziłyby do zupełnie zbędnego wielokrotnego wzywania świadków i przedłużania postępowania.

Jeśli chodzi o przepis art. 5 § 2 kpk to należy pamiętać, że norma ma zastosowanie do takich wątpliwości, których usunąć nie można za pomocą narzędzia z art. 7 kpk. Wątpliwości sprowadzające się do konieczności oceny wiarygodności dowodów i przyznania waloru wiarygodności jednemu dowodowi kosztem uznania za niewiarygodny innego dowodu -z tym pierwszym sprzecznego- nie są wątpliwościami nieusuwalnymi.

Jeśli chodzi o zarzut obrazy art. 4 kpk to należy zauważyć, że przepis ten dotyczy powinności organów procesowych, które mają być ukierunkowane na badanie wszelkich istotnych okoliczności. Nie przekłada się to na powinności w sferze oceny wiarygodności dowodów. W tym zakresie Sąd ma kierować się własnym przekonaniem wynikającym ze wszystkich przeprowadzonych dowodów. Nie jest zatem tak, by treść art. 4 kpk mogła być odczytywana jako wskazówka do przyjęcia wiarygodności dowodów dla oskarżonego korzystnych. Niemniej tylko wiarygodne dowody obciążające oskarżonego i wykazujące okoliczności dla niego niekorzystne, mogą przełamać zasadę domniemania niewinności.

Natomiast naruszenie art. 7 kpk nie może polegać na „nieprawidłowej analizie” cokolwiek określenie to miałyby znaczyć. W rzeczy samej art. 7 kpk daje sądowi uprawnienie do swobodnej oceny dowodów. Ta swobodna ocena może być dokonana jedynie wówczas, gdy przeprowadzone zostaną zgodnie z przepisami prawa wszystkie niezbędne dowody. Naruszenie tego przepisu może przybrać formę niekompletności materiału dowodowego (np. zaniechanie przeprowadzenia dowodów, które były niezbędne), formę zaniechania uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Najczęściej jednak mają miejsce uchybienia w zakresie zaprezentowania przez sąd meriti przekonującego wskazania dlaczego odmówił wiary dowodom wykazującym tezę przeciwną od przyjętej.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji przepisowi art. 7 kpk nie uchybił. Trzeba tu podkreślić, że początek zdarzenia bezpośrednio znamy jedynie z relacji dwóch osób: oskarżonego i świadka D. Z.. Nikt inny początku tego nie obserwował. Relacje obydwu tych osób były rozbieżne. W postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzony twierdził, że to P. Z. (1) zaatakował go uderzając go pięścią w twarz (k. 3). P. Z. (1) zaś wyjaśnił, że to D. Z. jako pierwszy rzucił się na niego z pięściami i chciał go przewrócić (k. 37). W postępowaniu przed Sądem I instancji P. Z. (1) wyjaśnił nieco inaczej. Według tej relacji pokrzywdzony początkowo stał wewnątrz szopki, gdzie znajdowało się drewno i i po wejściu uderzył go pięścią w twarz. Oczywiście są zatem różnice między relacjami oskarżonego, dotyczące miejsca, gdzie znajdował się pokrzywdzony i tego, czy jedynie „rzucił się z pięściami”, czy też uderzył pięścią w twarz i wypchnął poza szopkę.

P. Z. (2) nie był przesłuchany przed Sądem I instancji (bez żadnego uchybienia po stronie Sądu), ale złożył zeznania na rozprawie apelacyjnej.

Tu przecząc swojej poprzedniej relacji pokrzywdzony zeznał, że oskarżony nakazał mu opuścić swój plac i wówczas „trochę się poszarпалиśmy” (k. 218). Jednak zeznaniom D. Z. złożonym przed Sądem Okręgowym w Gliwicach należy odmówić waloru wiarygodności. Zeznania te są bowiem sprzeczne nie tylko z jego poprzednią relacją, ale też z całym szeregiem innych dowodów. I tak zgodnie z zeznaniami P. Z. (2) z karty 218 od momentu wejścia do budynku, w którym mieszka P. Z. (1), do chwili wyjścia na zewnątrz oskarżonego upłynęło zaledwie kilka sekund, podczas gdy z relacji innych osób (w tym wyjaśnień oskarżonego, wyjaśnień Ł. O., zeznań E. S., zeznań J. N. ten upływ czasu był znacznie większy a w międzyczasie oskarżony i Ł. O. wyszli na zewnątrz, by „porozmawiać” z D. Z. i wrócili do budynku, gdyż go nie znaleźli. Trzeba jednak zauważyć, że także w tych zeznaniach D. Z., złożonych w zmienionej sytuacji procesowej (po złożeniu zeznań w postępowaniu przygotowawczym a przed złożeniem zeznań przed Sądem Okręgowym D. Z. został szwagrem oskarżonego) nie ma słowa o tym, by D. Z. uderzył oskarżonego pięścią w twarz, czy „rzucił się na niego z pięściami”.

Dla poczynienia ustaleń w zakresie dotyczącym początku zdarzenia niezbędne będzie wskazanie okoliczności zaistniałych krótko po dojściu do zwania między pokrzywdzonym a oskarżonym.

Istotne są tu zeznania J. N. (k. 20, 135), która zeznała, że matka oskarżonego prosiła wszystkich by wyszli na zewnątrz, gdyż P. bije D.. Potem Ł. O. też „rzucił się na D.” i razem z oskarżonym bili go pięściami. Podobna jest relacja E. S., która widziała, że „P. bije pięściami i kopie D.”. Gdy do oskarżonego dołączył Ł. O. to zaczął kopać leżącego D. i bili go razem z oskarżonym.

Gdy weźmie się pod uwagę urazy, których doznał pokrzywdzony (k. 6), którego musiało zabrać Pogotowie (...), w powiązaniu z innymi dowodami (zeznaniami J. N., E. S., wyjaśnieniami Ł. O.) przypisanie oskarżonemu przestępstwa polegającego na wzięciu udziału w pobiciu D. Z. wątpliwości nie budzi.

Dowodami na korzyść oskarżonego miały być w mniemaniu apelującego zeznania T. K. i J. N. (obrońca oskarżonego twierdzi, że były to dowody przeciwne- k. 190). Zaznajomienie się z tymi dowodami tezie obrońcy przeczy. T. K. miał zdarzenia nie widzieć, gdyż wyszedł dopiero wówczas, gdy pokrzywdzony podnosił się z ziemi i uciekał (k. 26). Według drugiej relacji tego świadka to on i Ł. O. mieli rozdzielać szamocących się D. Z. i oskarżonego (k. 136). Zeznania J. N. były dla oskarżonego w sposób oczywisty niekorzystne a trzeba wspomnieć, że to osoba najmniej zainteresowana w rozstrzygnięciu. Skąd teza apelującego, że Sąd I instancji nie uznał dowodu z zeznań J. N., doprawdy trudno dociec.

Z powyższych względów nie sposób przyjąć, by Sąd I instancji dopuścił się uchybień w sferze oceny materiału dowodowego, bądź poczynił błędne ustalenia faktyczne. Co się tyczy orzeczenia o karze to nie sposób przyjąć by kara 3 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo przeciwko życiu i zdrowiu, popełnione w warunkach recydywy była karą surową a tym bardziej rażąco niewspółmiernie surową.

Dlatego zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy, czego konsekwencją było orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze (Sąd Okręgowy nie widzi żadnych podstaw do zwolnienia oskarżonego z kosztów sądowych).